

KONTRWYWIADOWCZY WYŚCIG W REJONIE AZJI I PACYFIKU - CO MOŻEMY Z NIEGO WYNIEŚĆ [KOMENTARZ]

W Azji i na Pacyfiku trwa nie tylko klasyczny wyścig zbrojeń w zakresie rosnącej potęgi Chin, coraz więcej uwagi przykuwa również kwestia bezpieczeństwa kontrwywiadowczego w całym regionie. Oczywiście, wszystko względem zwiększenia własnych, krajowych możliwości do przeciwdziałania efektywnemu oraz wysoce profesjonalnemu działaniu chińskich służb specjalnych, stających się światowym punktem odniesienia.

Państwa w Azji oraz na Pacyfiku są coraz bardziej zaniepokojone rosnącymi w siłę Chinami. W pierwszej kolejności dotyczy to oczywiście zdolności wojskowych Pekinu, ale gdzieś za zasłoną wytworzoną przez kwestie lotniskowców, samolotów czy rakiet pojawiają się również możliwości chińskich służb specjalnych. Te ostatnie mają coraz większe zdolności do oczywiście klasycznych działań wywiadowczych, ale również prób wpływania na politykę konkretnych państw, choćby poprzez infiltrację środowisk politycznych, ale też przestrzeni opiniotwórczej czy mediów. Co więcej, Chiny stały się już dawno potęgą światową w działaniach szpiegowskich prowadzonych w cyberprzestrzeni. Stąd nie może zaskakiwać, że władze kolejnych azjatyckich państw starają się dokonać całościowych zmian w swoich systemach kontrwywiadowczych.

Czytaj też: [Szantung przepłynął przez Cieśninę Tajwańską](#)

Podkreślenia wymaga przy tym słowo system, gdyż nie dotyczy to np. tylko punktowego wzmocnienia zdolności do działań w cyberprzestrzeni ([chociażby zwiększający się budżet obronny Japonii, na cele skorelowane właśnie z cyberbezpieczeństwem](#)) albo kadrowego wzmocnienia danej struktury kontrwywiadowczej. Chodzi, przede wszystkim o zespolenie działań budżetowych, kadrowych z prawnymi i przede wszystkim świadomości politycznej w kraju. Tak, aby móc dać odpowiednie uprawnienia własnym służbom specjalnym, ale też stworzyć odpowiednie zaplecze dla późniejszego ścigania wszelkich przestępstw powiązanych z XXI wymiarem szpiegostwa – w tym zwiększającego się nasycenia działaniami informacyjnymi, działaniami wpływu, etc.

W zeszłym roku sztandarowym przykładem tego rodzaju działania prawnego była Australia. To właśnie tam rząd premiera Malcolma Turnbulla ostatecznie bardzo sprawnie przeprowadził przez tamtejszy parlament kompleksowe zmiany w prawie w tej kwestii – tj. National Security Legislation Amendment (Espionage and Foreign Interference) Bill 2018. Nawet jeśli część środowisk politycznych i społecznych nazywała nowe rozwiązania autorytarnymi i drakońskimi, a nawet zagrażającymi podstawowym swobodom demokratycznym to jednak stały się one rzeczywistością. Można stwierdzić, że kluczowi decydenci w Canberze ewidentnie zrozumieli, iż czas pustych debat politycznych skończył się w stosunku do obecnej sytuacji geostrategicznej.

Czytaj też: [Sztuczna inteligencja w walce na morzu i w powietrzu \[ANALIZA\]](#)

Australijczycy mieli przede wszystkim uważnie przeanalizować możliwości rosyjskich działań wpływu na procesy wyborcze, w różnych państwach świata i starać się tym samym wbudować do własnego systemu bezpieczeństwa państwa odpowiednie elementy ochronne. Jednakże nie da się nie zauważyć, że położenie Australii oraz kolejne skandale szpiegowskie na kierunku chińskim wprost sugerują, że to właśnie Pekin był motorem napędowym do zbudowania szerokiego poparcia dla nowych przepisów. Zaś Rosja jest de facto przykładem do analizy zastosowanych np. wobec Stanów Zjednoczonych narzędzi wpływu.

Szczególnie iż we wspomnianych przepisach zauważono problemy ewidentnie skorelowane z aktywnością służb chińskich w regionie – szpiegostwo naukowo-techniczne (Chiny należą do państw najefektywniej strategicznie posługujących się tym rodzajem aktywności własnych służb) czy też działania w cyberprzestrzeni (należące do kategorii SIGINTu, ale wzbogaconego). Jak również istnienie potrzeby uregulowania szeregu kwestii związanych z lobbowaniem za danym obcym państwem i jego interesami w przestrzeni dyskusji politycznej, medialnej w samej Australii. Tym samym, od roku australijskie służby specjalne (ASIO – służba zajmująca się kontrwywiadem i po części ASD – wojskowa służba zajmująca się wywiadem sygnałowym SIGINT), przede wszystkim kontrwywiad mogą już dostrzegać profity płynące z nowych możliwości prawnych.

Czytaj też: [Chiny pierwszym priorytetem Pentagonu, Rosja na drugim miejscu](#)

Jednakże Australia de facto to punkt odniesienia dla innych w całym regionie. Obecnie najbliższej wprowadzenia szerszych i głębszych zmian prawnych w obrębie przeciwdziałania penetracji wywiadowczej, ze strony obcych podmiotów, jest Tajwan. Prezydent Tsai Ing-wen z Demokratycznej Partii Postępowej dąży bowiem usilnie do przegłosowania zaostrzonego ustawodawstwa, docelowo ograniczającego możliwość tajnej chińskiej infiltracji. Chodzi w nim o działania ze strony pojedynczych osób, ale też cały grup/siatek. Pomysłodawcy chcą przede wszystkim zabezpieczyć instytucje tajwańskie od zakulisowych działań inspiracyjnych oraz informacyjnych.

Co ciekawe, chociaż Tajwan chyba najbardziej w sposób praktyczny doświadcza współcześnie zwiększającej się mocy chińskich służb, to istnieją wątpliwości polityków, że zaostrzenie prawa uderzy w cały segment chińskich studentów (z Chin kontynentalnych) oraz biznesmenów, którzy przyjeżdżają na Tajwan. Nie wspominając o tym, że w końcu jakiegokolwiek zaostrzenie przepisów na Tajwanie, to również kolejny przyczynek do debaty o stanie relacji Chiny i Tajwanu.

Czytaj też: [Ławrow w Waszyngtonie. Pojawił się wątek chiński](#)

W ogóle należy zauważyć, że również wobec klasycznego szpiegostwa Tajwan był dotychczas nader pobłażliwy w swych rozwiązaniach prawnych. Zaś chińscy szpiegowie otrzymywali niskie wyroki. Obecnie trwają zmiany w tym zakresie, które można zaobserwować szczególnie na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Odnoszą się one zarówno do podwyższenia kar więzienia, jak i kar finansowych, które mają ponosić szpiegowie złapani przez tajwańskie służby specjalne. Co więcej, szpiegowie pracujący w domenach klasycznej i cyberprzestrzeni.

Zapewne Tajwan i Australia nie będą jedynymi państwami, które w najbliższym czasie będą dążyły do swoistego odświeżenia przepisów prawnych, wobec obcej aktywności szpiegowskiej. Szczególnie że zarówno klasyczne szpiegostwo – wykradanie informacji, etc., jak i działania w zakresie wywierania

presji informacyjnej, dezintegracji środowisk, lobbingu obcych państw nasilają się obecnie do poziomu obserwowanego w okresie zimnej wojny.

Czytaj też: [Szef Pentagonu: Nasza uwaga będzie przeniesiona na Chiny i Rosję](#)

Stąd też, chociaż mówimy o Azji i Pacyfiku, to również w Polsce nie uciekniemy od problemów tam dostrzeżonych. Co więcej, należałoby uważnie śledzić na płaszczyźnie analitycznej, czy np. przepisy australijskie, rzeczywiście sprawdzają się na przysłowiowym froncie rywalizacji ze służbami chińskimi. Lepszego testu pewnych rozwiązań prawnych, jak region Azji i Pacyfiku z dynamiką aktywności wywiadowczej Chin nie można sobie chyba współcześnie wyobrazić (no może poza flanką wschodnią NATO).

Tak czy inaczej, dla Polski to kolejny sygnał, że do ochrony kontrwywiadowczej i w ogóle własnych służb specjalnych należy podchodzić jak najszerzej, a więc starać się stworzyć zaplecze kadrowe, technologiczne i w równym stopniu prawne. To ostatnie, analogicznie jak w przypadku technologii, dostosowane do reguł panujących w XXI w. Rozumiejąc, że różni aktorzy starają się wpływać na procesy polityczne, biznesowe, kierunkować debaty społeczno-polityczne itd. Tym samym, klasyczny wyścig zbrojeń winien być uzupełniony, jak widać na przykładzie Azji czy Tajwanu, odpowiednim przygotowaniem prawnym. To chyba strategiczne zadanie, jakie prędzej czy później będzie musiało być podjęte również i na gruncie polskich debat w Sejmie i Senacie.